

Konflikt w Górskim Karabachu ujawnił ważną słabość czołgów

24 listopada 2020

Wojna w Karabachu pokazała, że czołg jest łatwym celem do ataku dronów. W ciągu zaledwie kilku tygodni działań wojennych Erewan stracił ponad 120 pojazdów bojowych.

https://www.youtube.com/watch?v=ubF0ot9bp_I

Jakie wnioski powinni wyciągnąć inni z tego konfliktu i w jakim stopniu czołgi są bezpieczne wobec wrogich UAV? Druga wojna w Karabachu pokazała wrażliwość pojazdów opancerzonych, zwłaszcza czołgów, ostrzeliwanych z nowoczesnych tureckich dronów.

Skuteczność bezzałogowych statków powietrznych przewyższyła skuteczność armeńskiej naziemnej broni przeciwpancernej. W związku z tym media dochodzą do wniosku, że w nowoczesnych warunkach coraz trudniej jest chronić czołgi ze względu na rosnącą liczbę i charakter zagrożeń.

Współcześni projektanci starają się zwiększyć przeżywalność czołgów. Wiadomo już o rosyjskich planach zainstalowania systemów ochrony czynnej Arena-M na czołgach T-72B3M i T-80BVM, dodatkowych jednostkach ERA w sztywnej obudowie po bokach oraz wymianie pancerza reaktywnego Kontakt-5 na czołgi Relikt T-90M.

Planuje się również zwiększenie żywotności zbiorników za pomocą systemów ochrony elektromagnetycznej i autonomicznego automatycznego systemu przeciwpożarowego z powtarzalnym działaniem. Według zachodnich analityków, bez uwzględnienia zdobytych pojazdów opancerzonych armii azerbejdżańskiej, Armenia straciła ponad 120 czołgów różnych modyfikacji (Azerbejdżan stracił 30), 24 transportery opancerzone, około 20 bojowych wozów piechoty, 120 holowników i 17 dział

samobieżnych.

Azerbejdżan nie jest uważany za potęgę militarną, ale dzięki użyciu dronów uderzeniowych Bayraktar i amunicji, takiej jak Harop i Skystriker, był w stanie narzucić własny scenariusz konfliktu. Jednocześnie należy się liczyć z silnym wsparciem Turcji, która jest odpowiedzialna za patrolowanie Karabachu z powietrza samolotami rozpoznawczymi i „latającymi radarami”.

We współczesnych realiach czołgi nie mogą być używane na zasadzie samobieżnej artylerii. Takie podejście jest uzasadnione tylko w przypadku operacji antyterrorystycznej.

Eksperci wyjaśniają, że teraz wojsko musi dokładniej przemyśleć użycie czołgów podczas walki z powodu zbyt dużej ilości broni. Jeśli czołgi są używane nieskutecznie w bitwie, nie oznacza to, że same są nieskuteczne. „Najprawdopodobniej stanowiska dowodzenia nie rozumieją znaczenia czołgów we współczesnej walce” – sugerują eksperci.

Oprócz wzmocnienia systemów ochrony czołgów, konieczne jest stworzenie nowych środków ich obsługi, np. bezzałogowych statków powietrznych. Kilka lat temu w Syrii pojawiły się pierwsze postulaty wykorzystania do dronów, aby zmienić bieg konfliktu zbrojnego.

Stacjonujące tam wojska rosyjskie miały odpierać ataki dronów fabrycznych, które były kontrolowane nie przez zwykłe wojska, ale przez grupy terrorystyczne. Obecnie nowoczesne lotniska są chronione przez najnowsze systemy obrony powietrznej. „Drony wroga atakują w skoordynowany sposób i niosą groźny ładunek. Gdyby nie systemy przeciwdziałania, które nie zawsze okazywały się niezawodne, to już byłaby potężna siła, nawet w wersji improwizowanej” – twierdzą eksperci.

Świat szuka skutecznych sposobów ochrony przed bezzałogowymi statkami powietrznymi, ale nawet najnowocześniejsze systemy obrony powietrznej nie roszczą sobie pretensji do rozwiązania tego problemu. Potrzeba nie tylko modernizacji, ale także

stworzenia zupełnie nowych indywidualnych systemów ochrony czołgów przed bezzałogowymi statkami powietrznymi.

Temat jest otwarty. To poważny problem dla wojska i będzie wymagał sporej inwestycji. Do tej pory systemy obrony powietrznej stosunkowo skutecznie współpracują z urządzeniami elektronicznymi. Takich nowoczesnych systemów nie ma jednak w Armenii. Wywiad ormiański przeoczył pojawienie się systemów uderzeniowych tureckich oficerów i najemników z Syrii. Zaskakujące jest, jak naiwnie ormiańskie służby specjalne podeszły do tej kwestii. Innym problemem jest to, że Rosja nie posiada dronów szturmowych. „Dziś czołg jest bezsilny wobec poważnego drona w walce jeden na jednego”.

Specjaliści rozumieją ochronę indywidualną jako uniwersalną ochronę pojazdów opancerzonych przed atakami bezzałogowych statków powietrznych. „To najbardziej niezawodne i najtańsze narzędzie w porównaniu do pokrywania wszystkich części zintegrowanym systemem obrony powietrznej. Jednocześnie konieczne jest stwarzanie możliwości ciągłej modernizacji, ponieważ pojawiają się nowe rozwiązania producentów bezzałogowych systemów uderzeniowych” – tłumaczy ekspert.

Brak sprawnie działającego systemu obrony powietrznej Armenii, słabe wyszkolenie i niedobór części nowoczesnej broni odegrały istotną rolę w Górskim Karabachu.

Eksperci są przekonani o skuteczności podejścia zintegrowanego – rozwoju wyposażenia obrony powietrznej i ochrony osobistej. Dowodzi tego bieg historii. Wcześniej czołgi niszczone wyrzutniami przeciwpancernymi, następnie pociskami podkalibrowymi i kumulacyjnymi. W efekcie czołgi otrzymały dynamiczną ochronę, która neutralizuje skumulowany strumień wraz z jego eksplozją.

Kompleks ochrony czynnej Arena wyłapuje tylko te pociski, które wlatują do zbiornika z boku. Dlatego potrzebne są ulepszenia, aby przeciwdziałać pociskom w atakach najwyższego

poziomu. Ponadto nowoczesne amerykańskie systemy przeciwpancerne są w stanie uderzyć z góry.

Jeśli chodzi o ochronę najnowocześniejszych rosyjskich czołgów, takich jak Armata, przed bezzałogowymi atakami, informacje o tym są utajnione, ale wydarzenia w Karabachu są powodem do wyciągnięcia konkretnych wniosków.

Autorstwo: tallinn

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl